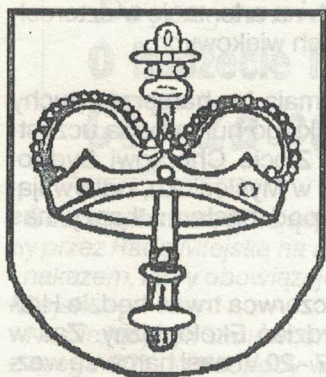


TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KORONOWSKIEJ



TEMATY

koronowskie

Rok V

PISMO REGIONALNE

nr 2(15) 1993

i co dalej?

Na "kuronówce"

Bezrobocie - przyszło i do nas w tej nowej, podobno lepszej formie. Poprzednio też było, ale jakoś mniej rzucało się w oczy. To nowe miało być "sanitarne", takie stymulujące rynek pracy, a co za tym idzie i wspomagające naszą gospodarkę. Przecież w zakładach mieli pozostać tylko najlepsi, "plewy" miały odpść.

Przyszło i dotknęło przede wszystkim tych najbiedniejszych, najbardziej do nowego nie przygotowanych i bezlitośnie wyrzuciło ich za bramy zakładów pracy, w których nie rzadko przepracowali po 20, 30 lat. Jest oczywiście nieliczna grupa zbijająca majątki, ale jak często jest to na pograniczu przestępstwa, a nasze prawo nie może sobie z tym poradzić. A dlaczego nie zaczęto właśnie od tworzenia nowych dobrych przepisów? Tego pewnie ani w Koronowie, ani w Warszawie nikt nie wie.

Kiedy pobieraliśmy się, w październiku ubiegłego roku, nie sądziłem, że po dwu miesiącach zostanę bezrobotnym.

I stało się. Przeszedłem "na zasiłek" czyli na tak zwaną "kuronówkę" z powodu likwidacji "firmy". Ja, młody człowiek, pełen energii, pełen marzeń i do niedawna także planów na przyszłość. Żona przyjęła tę wiadomość wtedy raczej spokojnie. Ona pracuje a poza tym "zakwaterowaliśmy się" na zawsze, czyli nacałaliśmy naszą wspólną przyszłość jako małżeństwo u mojej wspaniałej mamy, czyli problem mieszkaniowy

mamy "z głowy".

Mój zasiłek jest prawie o połowę mniejszy niż pensja mojej żony. Ale na początku "nowej sytuacji" życiowej nie mieliśmy powodów do rozpacz. A może na tym początku nie bardzo zdawaliśmy sobie sprawę z "powagi sytuacji". Trochę potem okazało się, że otrzymanie pracy w nowym miejscu zamieszkania przez moją żonę stoi pod wielkim znakiem zapytania. Pewno ktoś inny dostanie ją "po znajomości", mimo poprzednich zapewnienie, że "oczywiście, to zrozumiałe, pani tu się sprwadziła "za mężem", więc

nie ulega wątpliwości, że..." Czyli: zanosi się na to, że oboje niebawem będziemy na "łaskawym, państwowym chlebie".

No i?... Najgorsze w tym roku jest to, że ja, młody człowiek, mający dwadzieścia kilka lat, siedzę bezczynnie, że chciałbym pracować, zarabiać, ba - odkładać pieniądze na książeczkę, czyli na przyszłość. Może na odkurzacza, na lodówkę, na nowy kolorowy telewizor...?

Rozglądam się, szukam, przymierzam. Myślałem już o czymś prywatnym, bo pracy się nie boję. Ale... Właśnie - ale: boję się podatków, które nie wiadomo, jakie będą jutro, pojutrze czy za miesiąc. A może boję się ryzyka. Byli już przede mną tacy, co to zrobili. I znowu szukają.

Z niepokojem myślę, czym to się skończy.

Spotkałem ich na ulicy

Uczyłem ich chyba ponad dwadzieścia lat temu. Byli w jednej klasie, są małżeństwem.

Przystanęliśmy.

-Co słychać?

-Mieszkamy już w blokach.

-Ile płaciecie za mieszkanie z wszelkimi wygodami?"

-Ponad milion miesięcznie poza prądem i gazem. Za M-4. Rozwojowe.

-Ale oboje pracujecie.

-Ja nie pracuję. Kończy mi się: "kuronówka" - powiedziała ona. - Mam okazję więcej przebywać z dziećmi.

-A ja? - Rozłożył ręce. - Na razie tak. (m)

No właśnie: jak tu żyć?

-Jesteśmy 6-osobową rodziną, mąż choruje, jest na rencie, otrzymuje 2.200 tys. zł. (w tym 810 tys. zasiłku rodzinnego i pielęgnacyjnego). Ja od grudnia ubiegłego roku nie mam zasiłku dla bezrobotnych, teraz intensywnie szukam pracy, ale bez skutku. W lutym i marcu uzyskałam zasiłek z OSP, ale to wystarczyło na opłacenie czynszu za mieszkanie. A gdzie opłaty za energię, gaz i inne zobowiązania? Ogółem miesięcznie mamy 1.410 tys. zł. opłat. Dwie córki chodzą do szkoły podstawowej -no i są dodatkowe koszty. Syn na szczęście ma na razie pracę na pół roku (interwencyjną).

-W związku z trudną sytuacją finansową mamy trzy miesięczne zaległości w opłacie czynszu za mieszkanie (komunalne). I od razu sprawa w sądzie z tego tytułu.

-I jeszcze - to przyjęcie najmłodszej córki - będzie bardzo skromne, no

(c.d. str.4)



Czy VICTORIA wygra mecz...?

Runda rewanżowa rozpoczęła się fatalnie. Na własnym boisku przegrana 0:1 z drużyną zajmującą ostatnie miejsce. Później przegrana w Pakości, też 1:0. Następnie u siebie remis z Cuiavią Inowrocław 3:3. Na wyjeździe znów przegrana 3:2 w Przysiersku. W Koronowie ponowny remis, tym razem z Unią Janikowo. Wreszcie wyjazd do Wdy Świecie i remis 1:1. Wydawało się, że będzie to moment przełomowy i w następnym meczu - u siebie z przeciwnikiem bezpośrednio nas wyprzedzającym w tabeli, Gromem Więcbork wreszcie wygramy i awansujemy. Niestety, znów remis 1:1 i ciągle zagrożenie spadkiem do niższej klasy.

A może VICTORIA chce zdobyć miano drużyny, która w rundzie rewanżowej nie wygra meczu?

Sportowe "odpryski"

W odbytych w Szubinie 14 marca Igrzyskach Mieszkańców Wsi startowała reprezentacja gminy koronowskiej. Zdobyła jeden srebrny i jeden brązowy medal, zajmując ostatecznie ósme miejsce.

Reprezentacja młodych piłkarzy Koronowa startowała w turnieju "piłkarska kadra czeka". Zajęła ostatecznie ósme miejsce, zdobywając po jednym srebrnym i brązowym medalem.

Rada Miejsko-Gminna LZS ma zamiar powołać w Koronowie sekcję szachową. Sprzęt ponoć jest jeszcze po sekcji istniejącej ongiś w Domu Kultury.

23 kwietnia w ratuszu odbyło się posiedzenie Komisji Socjalnej Rady Miejskiej. Tematem był sport, rekreacja i kultura fizyczna w naszym regionie. Na koronowski sport przeznaczono w tym roku z budżetu 400 mln zł, z których

100 mln wydzielono dla szkół na sport pozalekcyjny. Generalne odczucia są pozytywne. Sprawy sportu w Koronowie powoli posuwają się naprzód.

(gm)

Koronowskie Koło PTTK "Tramp" wraz z klubem turystyki rowe- rowej "Trampkol" organizują:

21 - 23 maja br. udział turystów kolarzy w Zlocie Turystycznym w Złotowie.

30.5.br. W "Święto Roweru" wycieczkę dla miłośników tego rodzaju turystyki na trasie Koronowo-Borzenkowo-Maksymilianowo-Kotomierz-Koronowo.

5 - 13 czerwca br. odbędzie się Ogólnopolski Zlot Przdowników Turystyki Kolarskiej w Charzykowach.

Harcerskie imprezy turystyczne

Komenda Hufca ZHP, Klub Turystyki Rowerowej ZHP-PTTK "Trampkol" wraz z Kołem PTTK "Tramp" w Koronowie oraz Szczep ZHP z wierzchucińskiej szkoły wspólnie i od wielu już lat, a przy tym z dobrymi wynikami organizują szereg imprez turystycznych. Dodajmy, że robią to bezinteresownie, czyli działają społecznie.

W szkole podstawowej w Wierzchucinie Królewskim odbyło się 22 lutego br. spotkanie zuchów i harcerzy ze szkół wiejskich oraz instruktorów ZHP z okazji Dnia Myśli Braterskiej, upamiętniającej datę urodzin generała Roberta Baden Powella, twórcy skautingu oraz jego żony Olawy.

Od 1. do 3. maja 1993r. w Wierzchucinie Król. odbywał się III wiosenny rajd kolarski pod hasłem "Chrońmy naturalne środowisko człowieka".

Uczestniczyła w nim młodzież szkolna z miasta i gminy (ok. 60 osób).

7 maja 1933 r. odbędzie się zlot harcerski koronowskiego Hufca ZHP z okazji 5 rocznicy nadania imienia 49. Pułku Piechoty oraz wręczenia sztandaru ZHP. Miejscem zlotu będzie ośrodek ZHP w Półku

pod Koronowem.

Tam weźmie też udział młodzież w zawodach na orientację w czterech kategoriach wiekowych.

28 - 31 maja br. harcerze i zuchy koronowskiego hufca będą uczestniczyć w Zlocie Chorągwi Bydgoskiej ZHP w Myślicinku, odbywającym się pod hasłem: "Łączy nas przyjaźń".

14 - 20 czerwca trwać będzie Harcerski Tydzień Ekologiczny. Zaś w dniach 17 - 20 VI nasi harcerze wezmą udział w Harcerskim Rajdzie Bydgoskim pn. "Pamiętajmy o ogrodach".

W lipcu i sierpniu organizujemy dwa obozy wędrowne piesze po Żuławach Wiślanych i Nizinie Warmińskiej oraz wędrowny obóz rowerowy.

Henryk Landowski
harc mistrz

"Miłośnik Brdy"

5 marca br. w Klubie Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy odbyło się uroczyste posiedzenie Regionalnej Rady Turystyki Kolarskiej, poświęcone 40-leciu działalności ogólnoturystyki kolarskiej PTTK w woj. bydgoskim. W uroczystości uczestniczył członek tej Rady, przodownik turystyki kolarskiej Henryk Landowski z Koronowa. Za upowszechnianie turystyki kolarskiej i pieszej na szlaku Brdy wyróżniony został odznaką "Miłośnik Brdy" z laurem.

(k)

TEMATY KORONOWSKIE

Pismo regionalne

Wydawca:

Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej

Pismo redagowali: Barbara Kaczyńska, Irena Knapieńska, Henryka Łatos, Henryk Landowski, Włodzimierz Krzemiński, Grzegorz Myk, Izabela Ołędzka, Krzysztof Zakrzewski, Roman Świdorski (red. techniczna), Tadeusz Multański (red. wydania)

Skład komputerowy: T M Z K

Redakcja: ul. Farna 24 (Ratusz) 86-010 Koronowo, tel. 822-231 (w. 43)

Nakład: 1.000 egz.

DRUK: Zakład Małej Poligrafii "BARW DRUK" - ul. Łubinowa 28
85-415 Bydgoszcz - tel. 27-71-31

Do czytania

O budżecie i finansach

Co? Za co? I za ile?

Budżet gminy obejmujący dochody i wydatki, uchwalony przez Radę Miejską na rok kalendarzowy jest planem - nakazem, który obowiązuje jego wykonawców - Zarząd Miejski.

Na bieżący rok stanowi on wielkość 30 mld 500 mln. zł, z czego 80% to dochody własne.

Ustawa o dochodach gmin określa, które z nich stanowią całkowity dochód gminy a które występują tylko w formie udziałów od dochodów będących dochodami budżetu państwa.

Sto procent dochodów własnych stanowią dochody od osób fizycznych i od osób prawnych z tytułu: podatku rolnego i leśnego - 5 mld 500 mln zł, podatku od nieruchomości - 7 mld 230 mln zł, podatku od środków transportowych - 1 mld 820 mln zł, z dzierżawy i sprzedaży składników majątkowych stanowiących mienie komunalne - 1 mld 230 mln zł, z karty podatkowej i z opłaty skarbowej - 2 mld 100 mln zł., z podatków i opłat lokalnych (m.n. z opłaty klimatycznej i z opłaty targowej) - 567 mln zł.

Kalkulacje tych podatków i opłat oparte są głównie na dokonanych wymiarach poszczególnych podatków, pomniejszonych o należności nieściągalne. Składnikiem dochodów własnych są również udziały w podatku dochodowym stanowiącym dochody budżetu państwa (15% od osób fizycznych i 5% od osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, mających siedzibę na terenie gminy). Prognozowane dochody z tego tytułu ustalone zostały w wysokości 6 mld zł.

Wielkość dotacji na zadania zlecone gminie przez administrację rządową ustalono na podstawie decyzji Urzędu Wojewódzkiego w wysokości - 3 mld 468 mln zł., z przeznaczeniem na: utrzymanie grobów wojennych - 20 mln zł, na pomoc społeczną - 3 mld 100 mln zł, na utrzymanie administracji wykonującej zadania zlecone (Urząd Stanu Cywilnego, Komunikacja) - 348 mln zł.

Podobnie na utrzymanie administracji wykonującej zadania powierzone została ustalona przez Urząd Rejonowy w Bydgoszczy dotacja 312 mln zł (z zakresu geodezji i budownictwa).

Roczna kwota subwencji ogólnej, określona przez ministra finansów w wysokości 1 mld 405 mln zł stanowi różnicę pomiędzy prognozowanymi na 1993 r. wydatkami na zadania własne gminy a jej dochodami.

Uzupełnieniem budżetu po stronie dochodów jest nadwyżka budżetowa z lat ubiegłych w wysokości 868 mln zł.

Tak uzyskane środki finansowe stanowiły wielkość, którą dysponowała Rada Miejska w Koronowie na sesji w dniu 26 marca br., kiedy to uchwaliła budżet gminy na 1993 rok.

Dokonanie podziału środków na poszczególne zadania wymagało głębokiej analizy potrzeb, znacznie przestających możliwości finansowe gminy. Należało więc wybrać te zadania, które z punktu widzenia potrzeb społecznych i gospodarczych terenu mają znaczenie najważniejsze, względnie stanowią kontynuację wcześniej

podjętych decyzji.

W pierwszej kolejności zabezpieczono środki na wydatki bieżące, związane z prawidłowym funkcjonowaniem działalności: socjalnej - 4 mld 100 mln. zł, oświatowej - 5 mld 600 mln zł, kulturalnej i sportu - 2 mld 400 mln zł, gospodarczej i porządkowej - 9 mld 600 mln zł, administracji 4 mld 600 mln zł.

Mimo iż wydatki te są niezbędne i pochłaniają trzy czwarte budżetu, przez swoją "codziennność" nie są przez społeczeństwo tak dostrzegane, jak realizowane zadania inwestycyjne.

Widoczne efekty rzeczowe realizowanych inwestycji są tym bardziej znaczne, iż w dużym stopniu kontynuowane są przy zaangażowaniu społeczeństwa a często z udziałem obcych środków finansowych. Do takich należy przede wszystkim telefonizacja, budowa wodociągów wiejskich, elektryfikacja nowopowstałych osiedli i budowa ciepłociągu w mieście. Dotacja z budżetu na te zadania wynosi 2 mld zł. Budowa ciepłociągu do zakładu poprawczego, szkół zawodowej i podstawowej na ulicy Dworcowej oraz budynku policji realizowana będzie przy udziale finansowym jednostek nadrzędnych tych instytucji. Kwota 400 mln zł zabezpieczy dalszą realizację rozbudowy przychodni rejonowej wraz z doprowadzeniem ciepłociągu.

Koszt 1. mld zł z budżetu i dotacją z Kuratorium Oświaty realizowana będzie budowa szkoły we Wtelnie. 300 mln zł pochłonie budowa świetlicy w Mąkowsku i remizo-świetlicy w Wilczu. Sukcesywnie dokonywana będzie przebudowa chodników, parkingów i nawierzchni ulic w mieście.

Z budżetu realizuje się oświetlenie ulicy Nakielskiej, z równoczesną budową na niej przez rejon dróg publicznych chodnika. Przy udziale środków finansowych Wydziału Ochrony Środowiska w Bydgoszczy realizowana jest budowa wysypiska odpadów komunalnych w Srebrnicy.

Z tego samego źródła finansowania oraz ze środków Wojewódzkiego Ośrodka Pomocy Społecznej prowadzona jest rozbudowa miejskiej oczyszczalni ścieków, budowa kolektora ściekowego z Pieczysk i z Samociążka oraz budowa kanalizacji wraz z kolektorem w Trzyczynie do oczyszczalni ścieków we Wtelnie.

Realizacja przedstawionych zadań dokonywana jest sukcesywnie, gdyż uzależniona jest od wykonania strony dochodów budżetu gminy. Pogarszająca się kondycja finansowa zarówno przedsiębiorstw, jak i osób fizycznych, może spowodować zachwianie budżetu.

Ale...odpukać!

IRENA KNAPIŃSKA
Skarbnik Gminy

Budżet do wglądu

Urząd Miejski informuje, że uchwała budżetowa jest do wglądu na tablicy ogłoszeń w ratuszu miejskim przy pl. Zwycięstwa 1. Ewentualnych bliższych wyjaśnień udziela Skarbnik Gminy (pokój nr 16).

W odpowiedzi na list Burmistrza Miasta

zamieszczony w numerze 14. Tematów Mieszkańcy w nadesłanych listach popierają argumenty za utworzeniem Koronowa miastem powiatowym. Z odpowiednim wnioskiem do Urzędu Wojewódzkiego wystąpił nasz Zarząd Miejski.

..jak tu żyć (c.d. ze str.1)

ale chociaż ten obiad trzeba będzie zrobić.

A przecież nie tak dawno żyło się nam zupełnie znośnie, mąż i ja pracowaliśmy i spokojnie czworo dzieci się wychowywało.

-Może tak za bardzo od razu i tak naraz przyszły ciężkie dni, choroba męża, córki, trudności finansowe...

I jak tu żyć?! (wk)

K t o z tego wyżyje?

Rodzina typowa: model 2+3. Mieszkanie spółdzielcze M3, zasiedlone, gdy jeszcze oboje pracowali. Od marca br. sytuacja materialna się zmieniła.

Ona zasiłek dla bezrobotnych będzie otrzymywała do lipca, on ostatni pobrał w lutym. Ich dochody stanowiły owe zasiłki dla bezrobotnych oraz te na dzieci. Łącznie było 2.300 tys. zł. Wydatki stałe, jak czynsz, gaz, prąd, dzieci "w zerówce" i w szkole - to 1.600 tys. zł. miesięcznie. Pozostaje 700 tys. zł. Kto z tej kwoty ubierze i wyżywi przez miesiąc pięcioosobową rodzinę? Pytanie retoryczne.

Cudów nie ma. Korzystali więc z dopłat do czynszu z Ośrodka Opieki Społecznej, ale była to kwota ok. 800 tys. zł. Płacili też czynsz w ratach. Za jeden miesiąc zapłaciła za nich matka.

Czy jednak tak powinno być? Zamiast młodzi wspomagać finansowo matkę, ona musi wspierać ich, będących w sile wieku. W marcu jednak, gdy on nie otrzymał zasiłku, po prostu nie zapłacili czynszu. Zgodnie mówią "to nie jest normalne życie, to wegetacja". Chleb ze smalcem śni im się po nocach.

A prawidłowy rozwój

dzieci? Najstarszy syn uczy się bardzo dobrze. Kończy w tym roku szkołę podstawową i chciałby pójść "dalej". Czy jednak starczy pieniędzy choćby na dojazdy?

Cieszą się z jednego: dzieci zrozumiały sytuację i nie mają już żadnych wymagań "typu" - kupcie, rodzice, trochę cukierków, ciastek.

Tylko - czy to jest powód do radości? (gm)

PS. W przypadku tej rodziny sytuacja poprawiła się. Po jednym miesiącu bez zasiłku on został zatrudniony przy pracach interwencyjnych. Po półrocznej pracy będzie miał znowu zapewniony roczny zasiłek.

Miejska Biblioteka z a p r a s z a

"Kto miłuje księgi, nie mie-
wa tęskności..." (Jan Kocha-
nowski)

Biblioteka nasza posiadająca bogaty księgozbiór od kilku już lat ma swoją obszerną siedzibę przy Alejach Wolności 5 zaprasza Szanownych Mieszkańców zarówno do wypożyczalni, jak i do czytelnicy, w której można wygodnie przy stolikach poczytać także prasę codzienną i tygodniki.

Księgozbiór czytelnicy to: encyklopedie, słowniki przewodniki albumy, atlasy, leksykony.

Natomiast biblioteka posiada nowości: wszystkie tomy "Kronik", książki Forbessa, Ludluma, Herberta, Morella, Folleta, Kosińskiego, "Szatańskie wersety" Rusdiego, romanse Court-Mahlerowej. Można je oczywiście wypożyczyć do domu.

W tym samym budynku osobno mieści się biblioteka dla dzieci, czynna od godz. 11. do 17.

Natomiast biblioteka dla dorosłych i czytelnia

otwarte są w godzinach od 10. do 18.

Serdecznie zapraszamy.

Barbara Kaczyńska

Pomóżmy chorym na cukrzycę

17 marca odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Stowarzyszenia Diabetyków, koło w Koronowie. Wybrano 6-osobowy zarząd, którego prezesem ponownie został Stanisław Szociński.

Pomimo zaproszenia nie było przedstawicieli ani Burmistrza, ani Dyrektora ZOZ, do których były sprawy. A szkoda.

Koło liczy 126 członków i w dalszym ciągu potrzebuje glukometrów, niezbędnych dla osób chorych na cukrzycę. Jest to urządzenie, które w bardzo krótkim czasie - 1 minuty - określa poziom cukru we krwi.

Są dwa glukometry w Koronowie, po jednym w Mąkowsku i Wierchucinie, w ogóle nie ma go Wtelno.

Tu apel do naszych biznesmenów o zakup tych urządzeń - koszt jednego ok. 3 mln zł.

(WK)

W listopadzie 30-lecie LKT"WYCZÓŁ"

Pod koniec lutego odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Ludowego Klubu Turystycznego WYCZÓŁ. Gościeradz. Funkcję prezesa na kolejną już kadencję - powierzono Michałowi Chorzepie, znanemu działaczowi PZS, PZMot i innych organizacji. "Ufam, że wspólnym wysiłkiem zrobimy więcej i godnie uczymy w listopadzie zbliżający się jubileusz 30-lecia naszej działalności na rzecz rozwoju sportu i turystyki na wsi koronowskiej" - tak zakończył swoje wystąpienie prezes Chorzepa. Można to również odebrać jako przesłanie na nową kadencję.

W 1993 r. zorganizowane zostaną dwa zloty: "Księżycowy" w czerwcu i "Pożegnanie wakacji" w sierpniu, obydwa w oparciu o bazę ośrodka w Romanowie. Poza tym Klub uczestniczy w imprezach ogólnopolskich, np. na Westerplatte czy w rajdzie "Ślakiem Kultury i Pamięci Narodowej".

Już dziś wszystkich życzliwych i zainteresowanych prezes Michał Chorzepa zaprasza w ostatnią sobotę listopada br. z okazji 30-lecia Klubu do Gościeradza.

(Za Bydgoskim Przeglądem Turystycznym: (WK)

Komunikat

Burmistrz Koronowa apeluje do mieszkańców miasta o stałe utrzymywanie czystości ulic, chodników i zieleni przy własnych lub administrowanych posesjach.

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Koronowie zapewni wywóz spryzmowanych nieczystości pochodzących z pasa drogowego w każdy wtorek i środę.

Zbliża się sezon letni i dbałość o wygląd estetyczny naszego miasta w tym okresie szczególnie winna być wzmożona, gdyż napływ turystów spowoduje, że dobra lub zła opinia o naszym mieście popłynie w Polskę.

inż. Ryszard Zienkiewicz
Burmistrz Koronowa

Izabela Olędzka

Otwieramy okno a tu maj



Wiosna - pora roku między zimą a latem, wg. kalendarza trwająca od równonocy wiosennej do przesilenia letniego. U nas, czyli na półkuli północnej, okres ten trwa od 21 marca do 23 czerwca.

Oto krótka definicja pory roku, która niewiele mówi, a przecież o wszystkich barwach, radościach, zwyczajach, jakie dają nam wiosenne miesiące można zapisać niejedną kartkę papieru.

Truizmem jest stwierdzenie, że to najpiękniejsza pora roku, która kojarzy się nam z budzącą się przyrodą, coraz jaśniejszym słońcem, śpiewem ptaków, przylotem bocianów. Wiosna to rolnicy wychodzący w pole z nadzieją na dobry plon i pora zakochanych, od najdawniejszych czasów inspirująca artystów:

*"Otwieramy okno,
a tu maj
A tu słońce świeci naj, naj, naj!"*

*Najładniej jak umie
najładniej jak może
najjaśniejsz i najweselej!"*

(D. Gellnerowa - "Maj")

Pierwsze dni wiosny kojarzą się wszystkim z "topieniem Marzanny". Zwyczaj ten jest powszechnie znany, choć coraz rzadziej "stosowany", podtrzymywany może jedynie przez przedszkolaków, czy młodszych uczniów szkół podstawowych, oczywiście z inicjatywy pań wychowawczyń.

Władysław Kopaliński w swoim "Słowniku mitów i tradycji kultury" tak definiuje to hasło: "Marzanna - rzekoma bogini słowiańska wymyślona przez Długosza, który ją wziął z pieśni wielkopostnych, kiedy dzieci na Śląsku i w Wielkopolsce w XIV i XV w. obnosiły i topiły lalkę (Marzannę, Marzanę, Dziewanę), symbol zimy i śmierci, w 4. niedzielę Wielkiego Postu". Zwyczaj ten prawdopodobnie przywędrował na Śląsk przez Czechy z Norymbergi.

Starym zwyczajem słowiańskim, praktykowanym niegdyś po zakończeniu ceremonii topienia Marzanny, był obchód witania wiosny tzw. gaik (maj, maik, nowe latko, turzyce, chodzenie z królową). Dzieńczęta albo dzieci śpiewające tradycyjne pieśni wiosenne, składając życzenia i prosząc o datki, obnosiły po wsiach zieloną gałąź albo drzewko przystrojone we wstążki, kwiaty, świecidelka i dzwonki, a czasem z przywiązaną do wierzchołka laleczką, "królową wiosny".

Inny wiosenny zwyczaj - zabawa, zupełnie już dziś zapomniana to gra "w zielone", znana w Polsce i opiewana przez poetów od XVI w. Polegała na tym, że kto z grających nie miał przy sobie zielonego listka lub choćby źdźbła trawy, dawał fant, najczęściej buziaka.

Jesteśmy ubożsi także o jeszcze jeden piękny wiosenny obyczaj - "majówkę". Jeszcze przed wojną rzeczą powszechną były wyprawy uczniów i profesorów na podmiejską trawkę (pamiątkowy opis z "Dziewcząt z Nowolipiek" Poli Gojawiczyńskiej).

"Tam wśród błogich krzaczków i motylków czekało przygotowane przez dobre mamy jadło, tam też wnet rozpoczynano

gonitwy, recytowano wiersze albo łączono się w chóry, ciesząc rozsiadłych nieco wstydliwie na murawie rodziców".

Znane są "andrusowskie" wyprawy na Bielany:

"Szosa, woda, drynda, statkiem i pieszo

Warszawianie szeregiem na Bielany już śpieszą

Woła trzeźwy, pijany: Niechaj żyją Bielany!"

Szewcy, krawcy, panny służące i robotnicza brać bawili się hucznie, nie zawsze kulturalnie ale za to wesoło. Elita unikała tego typu uciech ale i ona lubiła popatrzeć, jak fruwają na karuzelach spódnice plebejuszek i na wesoło przewalają się tłumy śpiewające ballady o Czarnej Mańce i Felku Stankiewicz.

Do świąt okresu wiosennego zaliczamy także "Zielone Świątki" przypadające w pięćdziesiąty dzień po Wielkanocy. Święto zaczynało się od strojenia domostw i kościołów gałązkami brzozy lub wierzby, przygotowywano także "maj". "Maj" to spora sosna, którą mocni chłopcy przynosili z lasu, ostrugiwali do gołego pnia i stawiali na widocznym miejscu, najczęściej przed karczmą. Do wierzchołka przyczepiano wstążki, chusteczki i inne fatalaszki podkradzione dzieciętom a także nie puste butelki. Kto sprytny wspinał się po trofea, a potem żądał okupu od poszkodowanych panienek.

Zielone Świątki były niegdyś przede wszystkim świętem rolników i pasterzy. Na Pomorzu pasterze wybierali wówczas swojego "króla". Gdzie indziej chodzili wciąż jeszcze z "gaikiem" i wkładali do toreb i koszyków, co się komuś udało.

Od 1931 roku Zielone Świątki są świętem ruchu ludowego.

Wśród nowych zwyczajów wiosennych, od kilku lat przyjął się wśród uczniów, obchodzony pierwszego dnia wiosny - dzień wagarowicza. Zwłaszcza w miastach, na każdym kroku widoczne są grupki kolorowych przebierańców, często przemysłnie i dowcipnie odzianych. Niestety, z tym świętowaniem różnie bywa i często "zabawa" nastolatków kończy się - na szczęście nie w Koronowie - interwencją sił porządkowych.

Wracając do dawnych zwyczajów, pamiętajmy, że dzięki nim a także zasłyszanych w dzieciństwie opowieściom, wrastamy stopniowo w swój naród, kształtujemy swoją narodową świadomość i odkrywamy znaczenie, jakie ma dla nas narodowa tradycja.



"To było tak dawno". Pamiątkowe zdjęcie z rajdu (letniego)

TADEUSZ MULTAŃSKI

W i e d ź m y

z Grabiny

legenda koronowska

Najpierw diably chciały ukraść miastu księżyc. Z powyłamywanych szczebli drabin, po których wspiwały się, by go ściągnąć, wyrosły graby, dlatego wzgórze nazwano Grabiną. Stało się to, jak opowiada legenda, za rządów burmistrza Mateusza.

Później dopiero na owym wzgórzu, pełnym ścieżek i zakrętów znalazły sposobne miejsca wiedźmy. Dłuższy czas nie wiedzieli zresztą o ich istnieniu mieszkańcy Koronowa.

Atoli w mieście zaczęły dziać się przeróżne dziwy: to na wszystkie kozy padł pomór, więc dzieciom zabrakło mleka. Trzeba było po nie chodzić do Starego Dworu czy Więzowni. To znowu owe jędze pozatykały kominy i ludzie w chatach dusili się dymem; w końcu nie gotowali stawy a jedli ją surową. To w nocy rozlegały się na ulicach donośne śmiechy i zrywał się wicher. Wreszcie jeden z mieszkańców, który odważył się w taką noc wyrzeć przez okno, dojrzał jadące w powietrzu na miotłach baby. Przysięgał, że to one śmiały się tak przeraźliwie.

Któregoś świątecznego popołudnia kilku koronowskich chłopaków na schwał wybrało się na spacer po okolicznych wzgórzach. Zaczęli od tego rozciągającego się za diabelskim młynem. Śpiewając wesoło doszli do owego grabami porośłego. Ledwie się tam znaleźli, wicher zaszumiał drzewami i rozległy się głośnie śmiechy.

-Patrzcie! Patrzcie! - wykrztusił przestraszony Błażej, pokazując palcem. - Baba na miotle, jak na kobyle jedzie.

-O, a tu druga, wrzeszczy przy tym, jak by była obłąkana.

-Albo, jak by chciała nas przestraszyć! - dodał Szymek. -Lepiej chodźmy do domu. To jakaś nieczysta sprawa. Wiedźmy przejechały na miotłach nad ich głowami, chichocząc głośno i wykręciły w stronę najwyższego drzewa, aby zniknąć w jego gąszczu.

Chłopcy wróciwszy do miasta opowiedzieli o przygodzie siedzącym w karczmie przy piwie.

-Coś musi w tym być! - powiedział piwowar Grzybowski. -Widziałem je tamtej nocy, kiedy wyrzuciłem przez okno.

Publiczną było tajemnicą, że Przemko kocha z wzajemnością Małgorzatę, córkę Macieja Maślanki, który przednią gorzałkę warzył i sprzedawał karczmarzom nie tylko w okolicznych wsiach, ale nawet w Bydgoszczy.

Młodzi spacerowali w niedzielne popołudnia po wzgórzach okalających miasto.

-Kiedy to, Macieju, wyprawicie córce weselisko?

-Gdy będę pewny, że chłopak naprawdę ją kocha, wtedy zaproszę na wesele wszystkich bez wyjątku.

Któregoś niedzielnego popołudnia Przemko z Małgorzatą wybrali się na spacer drogą do Starego Dworu

prowadzącą. Potem skęcili w lewo i uszedłszy kawał, znaleźli się na wzgórzu grabami porośłym.

Chłopiec zaglądał w oczy dziewczynie i zapewniał ją o swojej miłości.

-Na rękach będę cię nosił. O świcie będę wstawał i pracował do zmroku, aby na niczym ci nie zbywało, żebyś miała wszystko, czego tylko zapragniesz.

Przysiedli na olbrzymim kamieniu. Wtedy to najpierw posłyszeli głośnie szum a potem dojrzel między drzewami baby, które na miotłach leciały. Ani się Przemko obejrzał, jak jedna z nich, obniżywszy lot, chwyciła w pót Małgorzatę i posadziła przed sobą na miotle.

Przemko zerwał się z kamienia. Przysłoniwszy oczy od jasnych promieni, widział, jak wiedźma trzymając jedną ręką Małgorzatę, skęciła w prawo i za drzewem rosnącym niedaleko znikła. Zrozpaczony próbował zebrać myśli, gdy w edźma znowu pojawiła się na miotle przed nim.

-Już jej nie zobaczysz, chłopcze. Taka jest moja wola.

-Com wam złego uczynił? Kocham Małgorzatę, która ma zostać moją żoną na całe życie.

-A tymczasem będzie ona przez całe swoje życie u nas na służbie. Znajdziesz sobie inną.

-Nigdy! - zawołał Przemko. - Zrobię wszystko, aby ją wyrwać z waszej przemocy.

-Wątpię, czy starczy ci cierpliwości i odwagi.

-Ano, zobaczymy! - pogroził pięścią wiedźmie.

A ona roześmiała się i - już jej nie było.

Długo chodził młodzieniec po ścieżkach Grabiny, zaglądając za każde drzewo, daremnie szukając ukochanej.

Zrezygnowany zawrócił do miasta. Szedł powoli przytłoczony ciężarem myśli. Czy zobaczy jeszcze kiedyś swoją najmilejszą dziewczynę?

-Muszę o wszystkim opowiedzieć jej ojcu - postanowił.

-Nie mogę dopuścić, aby nie wiedział, dlaczego Małgorzatka nie wróci na noc do domu.

Serce waliło mu, jak młot, gdy zapukał do drzwi. Opowiedział po kolei o wszystkim, nie omijając najmniejszych szczegółów.

-Jutro z samego rana wrócę do Grabiny. Nie spocznę, aż przyprowadzę ją do was całą i zdrową.

Maślanka długo nie odzywał się. Wreszcie podszedł do Przemka, ujął go za ramiona i spojrzawszy mu w oczy, powiedział:

-Wierzę ci, mój chłopcze. I wtedy oddam ci moją córkę na całe życie.

Przemko całe dni spędzał na Grabinie. Wiedział już o tym, że wiedźmy urządzają swoje harce na miotłach krótko po wschodzie i przed zachodem słońca. Straszły wtedy przechodniów, płoszą konie.

Ta, która porwała Małgorzatę, drwiła:

-Mocno stęskniłeś się za tą, której już nie zobaczysz? Jeszcze trochę a zapomnisz o niej i inną, piękniejszą sobie znajdziesz.

-Przenigdy! Oddaj mi moją dziewczynę! Ona ci jest dla mnie jedyna i najpiękniejsza.

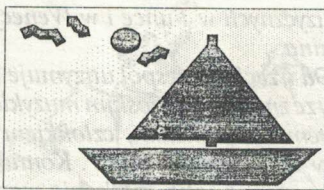
Wiedźma śmiała się długo i głośno a potem zaskrzęczała:

-Nie przychodź tu więcej, chłopcze, jeżeli nie chcesz, by stało się coś złego.

-Zgiń, przepadnij, czarownico, co daj Boże amen

(c.d.str.9)

To
już
20
lat



Porcelanowy jubileusz .WINDU.

Była sobota, czternastego kwietnia 1973 roku. W sali Gminnej Spółdzielni "Sch." w Koronowie spotkała się grupa młodych ludzi. Cel, który im przyświecał to zorganizowanie się dla wspólnego uprawiania żeglarstwa. Wołą zebranych powołane zostało 3 sekcyjne Koło PTTK przy GeEsie z wiodącą sekcją żeglarską, dla której wybrano nazwę, jak wyżej.

Pierwsza ewidencja członków zawierała 19 nazwisk. Bazą klubu stał się ośrodek wczasowy GS w Samociążku. Flotyllę stanowiły początkowo dwie nowe, drewniane "omegi", zakupione przez GS.

Zabrano się ostro do działania, o którym marzono. Pierwszy kurs żeglarski zorganizowany przez nowo powstały klub kończy 8 członków, uzyskując podstawowe uprawnienia - żeglarza jachtowego. W roku powstania klubu - już w lipcu, jego załoga uczestniczy w regatach turystycznych na Zalewie Koronowskim, zajmując trzecie miejsce. Początek mobilizujący. W tymże samym roku zorganizowany został również pierwszy rejs urlopowy również po Zalewie dla członków klubu.

Nie brakowało też zapалу do pracy "czysto" fizycznej: żeglarze "Windu" aktywnie uczestniczyli w pracach społecznych na rzecz ośrodka wypoczynkowego, który stanowił dlań przystań. Remontowano sprzęt wodny, pomosty i domki campingowe. Dbano też o porządkowanie na terenie ośrodka. Współpraca przynosiła obopólne korzyści.

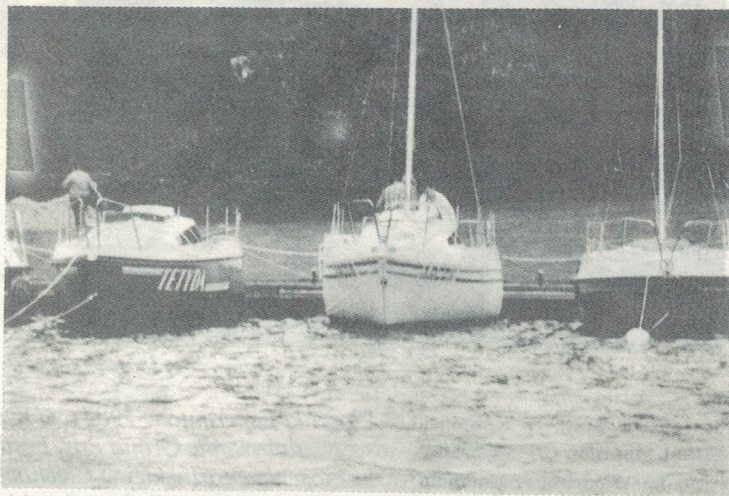
Istotna zmiana organizacyjna nastąpiła w 1976r. Walne zebranie członków zadecydowało o przemianowaniu Koła PTTK "Wind" na Klub Żeglarski "Wind" przy GS "Sch." Klub został przyjęty w poczet członków Bydgoskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego. Znaczącym momentem było podjęcie decyzji o budowie własnej przystani.

Ówczesne władze Koronowa przekazały

na potrzeby Klubu niezamieszkały, zdewastowany już budynek w Romanowie. Zdecydowano o jego remoncie kapitalnym i z zapalem zabrano się do pracy. W praktyce oznaczało to całkowite jego rozebranie i wybudowanie odpowiednich pomieszczeń. Tempo prac było imponujące. Rozpoczęto je 24 sierpnia 1977 r. zdjęciem dachówek ze starego budynku, a uroczyste otwarcie przystani nastąpiło już 8 października następnego roku.

To jednak nie było wszystko. Wykonano jeszcze wiele prac towarzyszących, m. in. montaż dźwigu do slipowania sprzętu, balustrady na całym obiekcie, posadzkę w hangarze, drogi przejazdowe

były bardzo wysokie. Aby powiększyć jednak bazę sprzętową, część członków podjęła się ich amatorskiej budowy. Zawiązano maszynę i w 1985 r. zbudowano już 5 (słownie: pięć) pierwszych jachtów z 10. odlanych. Działania członków "Windu" były dostrzegane i właściwie oceniane przez BOZZ. W corocznej punktacji "Wind" zajmował w naszym województwie wysokie pozycje. Najlepszą lokatę uzyskał w 1987 r., plasując się na 5. miejscu w całokształcie działalności oraz na 1. w działalności turystycznej. Doceniana była też indywidualnie postawa członków Klubu najbardziej aktywnych i najdłużej działających w jego władzach. Sześciu



we i chodniki oraz inne niezbędne do prawidłowego działania przystani urządzenia, jak basen jachtowy, keja, pomosty, oświetlenie, ogrodzenie itd. Powstała już wymarzona baza żeglarska, można więc było uaktywnić działalność na rzecz środowiska. Klub zaczął organizować regaty okręgowe i ogólnopolskie oraz imprezy popularyzujące żeglarstwo, jak dni otwartej przystani, pokazy jachtów, Dni Dziecka itd. Organizowano kolejne kursy, w trakcie których uprawnienia żeglarskie zdobywała również młodzież szkolna. Urlopy natomiast członkowie Klubu spędzali po żeglarsku, pływając jachtami po Zalewie Wiślanym oraz po Jeziorach Mazurskich.

W 1986 r. odbyły się I Centralne Regaty Koronowskiej Operacji "Żagiel", których organizatorem do ubiegłego roku włącznie był "Wind". Impreza miała duże powodzenie. W regatach startowało średnio 250 - 300 żeglarzy na 80 - 90 jachtach. Tym większy sukces zawodników "Windu", którzy przeważnie zajmowali pierwsze, drugie miejsca.

Działalność Klubu rozwijała się prawidłowo. Przybywało też członków, dla których jednak brakowało żaglówek, ponieważ ceny jachtów stocznio-
wych

uhonorowano mianowicie odznaką "Zasłużony Działacz Żeglarstwa Polskiego".

23 kwietnia ubiegłego roku Klub został zarejestrowany w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy jako stowarzyszenie kultury fizycznej, uzyskując osobowość prawną.

Równe 20 lat istnienia minęło 14 kwietnia br. Uroczystości z tym związane odbędą się jednak trochę później. Zebranie członków dla uczczenia tej rocznicy zaplanowano na 4 czerwca. 5-6 czerwca natomiast odbędą się z tej okazji regaty klubowe. W lipcu zaś planuje się rejs urlopowy dla członków Klubu a w czerwcu regaty o Puchar Komandora Klubu, zaś w sierpniu regaty o Puchar Prezesa GS. Dzięki więc społecznemu zaangażowaniu członków, których Klub zrzesza przeszło siedemdziesięciu, oraz aktywnej postawie jego działaczy, kontynuowane są tradycje wodne Koronowa, związane kiedyś z Brdą i Koronowskim Klubem Kajakowców, który działał 30 lat a obecnie od 20. już lat z Zalewem Koronowskim i Klubem Żeglarskim "WIND".

GRZEGORZ MYK

Gwiazda
spadająca

METEOR



Zbigniew Oparka, Grzegorz Knapiński,
Andrzej Koziański, Stanisław Gliszczyński
fot. Włodzimierz Moczadło

W styczniu br minęło już 12 lat od powstania zespołu muzycznego METEOR. Siedmiu młodych ludzi zgromadziło się w Miejsko - Gminnym Ośrodku Kultury i ówczesny dyrektor Andrzej Palka znalazł dla nich fachową opiekę. Muzyk mgr Andrzej Koziański wziął ich "pod swoje skrzydła".

Sprzęt muzyczny w MGOKu był. Na perkusji istniała już wypisana nazwa METEOR i tak pozostało.

W pierwszym składzie grali: Grzegorz Knapiński, Stanisław Gliszczyński, Jacek Maćkowiak, Zbigniew Oparka.

Do zespołu dołączyły okazjonalnie dwie młode i ładne solistki: Danuta Radke i Marlena Wieland; zostały one w zespole przez kilka lat. Wiosną dołączył też Piotr Świętanowski, który pozostał zespołowi wierny dłużej.

W trzecim roku istnienia z konieczności zaczyna grać w zespole także Andrzej Koziański. Odchodzi do wojska Jacek Maćkowiak, prawie z dnia na dzień zespół zostaje bez gitarzysty. Pan Andrzej uczy się gry na gitarze basowej i tam siebie znajduje. W okresie studiów grał na pianinie i akordeonie, a jako samouk - na perkusji. Dodajmy, że na gitarze basowej grał również w latach 1986/7 Jerzy Ciepluch.

Sam szef twierdzi zdecydowanie, że lubi muzykę dobrą, poważną i trochę jazz.

Przez pierwszych pięć lat zespół brał udział w festiwalach, przeglądach zespołów muzycznych i wokalnych na terenie mikasta, województwa i kraju, zdobywając czołowe lokaty.

Już w 1981 r. zajął I miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Wokalnych, powtarzając sukces w roku następnym. Pierwsze miejsca zajmuje w szeregu innych imprez, jak w Festiwalu

znaczenia też był udział w warsztatach muzycznych w Funce i w Wenecji koło Złina.

Od trzech lat zespół utrzymuje kontakty ze znanym bydgoskim muzykiem Arturem Grudzińskim, członkiem orkiestry "Big-Warsaw-Band". Kontakty traktowane są jako spotkania warsztatowe podnoszące poziom muzyczny zespołu. Korzystanie z jego wskazówek nadaje zespołowi pewności siebie, chociaż muzycy mają wciąż świadomość, że nie są doskonali.

Od wielu już lat członkowie zespołu posiadają własne instrumenty muzyczne. Żony muzyków mają nadzieję, że zakupiony ostatnio instrument będzie już na pewno tym ostatnim. Czy marzenia zotaną spełnione?

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury zabezpiecza pomieszczenia na próby, finansuje przejazdy na koncerty i przeglądy.

Po dwunastu latach pozostali w zespole: Andrzej Koziański, Grzegorz Knapiński, Stanisław Gliszczyński, Zbigniew Oparka oraz "zadomowiły się" dwie dziewczyny: Mariola Dymarkowska i Tatiana Siuda.

Życzymy dalszych sukcesów na wiele lat.

Krzysztof Zakrzewski

Piosenki Esperanto w 1984 r. w Bydgoszczy, zdobywając Grand Prix, Festiwalu Piosenki Strażackiej w Ciechocinku w 1989 r., czy w Międzywojewódzkim Turnieju Zespołów Wesołych w Mroczu w 1992 r.

Inne sukcesy zespołu to udział w Centralnych Eliminacjach Piosenki Radzieckiej w latach 1982 i 1990, w Ogólnopolskim Przeglądzie we Włodawie i uzyskaniu wyróżnienia w 1984 r., w Centralnych Eliminacjach piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu w 1989 r.

W ub. roku zespół dwa razy został laureatem. Oprócz wspomnianego już I miejsca w Turnieju Zespołów Wesołych zajął też pierwsze miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie II Spotkań z Piosenką w Bydgoszczy. Jak sugeruje nazwa, główne role grali tu wokaliści. Dlatego też sukces ten zespół zawdzięcza trzem dziewczynom, które przy jego akompaniamencie zaśpiewały. Były to uczennice koronowskiego LO - Tatiana Siuda, Mariola Dymarkowska i Edyta Plotka. Nagrodą dla całej "drużyny" było nagranie kilku piosenek w studio bydgoskiego radia oraz ich emisja na antenie z wywiadem z laureatami włącznie.

Jednym z ważnych osiągnięć zespołu jest udział w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Harcerskiej w Kielcach i tam pierwsze nagranie studyjne. Nie bez



Po wyjściu z nagrania w bydgoskiej rozgłośni radiowej: Tatiana Siuda, Mariola Dymarkowska i Stanisław Gliszczyński



rys. Wojciech Karwecki, uczeń S.P. nr 1 w Koronowie

Wiedźmy z Grabiny (dokończ. ze str. 6.)

Wiedźma skuliła się, skrzywiła, bez słowa siadła na miotle i szybko zniknęła mu z oczu.

Chłopiec wracał przygnębiony. Akurat zachodziło słońce.

-Zatrzymaj się, młodzieńcze, i racz mnie wysłuchać.

Podniósł wzrok. O drzewo oparty stał człowiek z długą, siwą brodą. -Wiem, co cię spotkało, bo często spaceruję tymi ścieżkami. Jeden jest sposób na to, abyś ją odpro-wadził do rodzicielskiego domu. Trzeba te wiedźmy przepędzić z Grabiny. Wiele złego uczyniły ludziom nie tylko w Koronowie ale i w Starym Dworze, Więzownie czy Salnie.

-Przepędzić?... Ale, jak to zrobić?!

Po drodze spotkasz wychodzącego z klasztoru opata. Zaczny to człowiek i dobry. Pokłoń mu się nisko i opowiedz szczerze o wszystkim.

Przemko skłonił się starcowi i ruszył ku miastu. Z daleka dojrzał, że opat zamyka akurat drzwi klasztoru. Przyspieszył kroku.

-Niech będzie pochwalony, wielebny ojcze!

Opat poparzył na chłopca, odpowiedział na pozdrowienie.

-Widzę, mój chłopcze, że martwisz się czymś bardzo -rzekł.

Wtedy Przemko opowiedział o wszystkim: o tym, że kocha dziewczynę szczerze i prawdziwie, o tym, jak wiedźma na miotle porwała ją dla siebie na służbę.

Opat długo milczał, aby wreszcie rzec:

-Słyszałem o owych wiedźmach, co to tyle złego ludziom czynią. Tylko do naszych murów Bogu poświęconych przystępu nie mają.

-Czy znalazłbyś, ojcze wielebny, sposób jakowyś, aby je przepędzić z koronowskiego wzgórza? Wtedy na pewno znalazłaby się Małgosia.

Opat zadał kilka pytań Przemkowi. Gdy dowiedział się, że wiedźmy latają na miotłach po wschodzie i przed zachodem słońca, zdecydował:

-Bądź jutro skoro świt tu, przed tymi dzwierzami. Spróbujemy przepędzić baby na zawsze z Grabiny.

Nazajutrz Przemko poprowadził koronowskiego opata z kropidłem w ręce w towarzystwie jedenastu ojców w stronę wzgórza, niosąc naczynie ze święconą wodą.

Gdy znaleźli się tam, wiedźmy akurat harcowały na miotłach. Zobaczywszy pochód, skierowały się w jego kierunku. Wtedy opat umaczał w święconej wodzie kropidło i machając nim przed siebie, zawołał, jak tylko mógł najgłośniejsze:

-W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego mówię wam: opuśćcie na zawsze to wzgórze Grabiną zwane, zostawwszy dziewczynę w całości. Co daj Boże i wszyscy Święci, amen!

Jeszcze raz zanurzył kropidło w święconej wodzie.

-Wiedźmy zawyły straszliwie, zawróciły i zniknęły za horyzontem.

Wtedy Przemko dojrzał stojącą pod najbliższym drzewem Małgorzatkę. Płakała ze szczęścia, wyciągając do niego ręce.

Na weselisko, jako obiecał Maślanka, zaproszeni zostali wszyscy mieszkańcy miasta. Trwało ono trzy dni.

A wiedźmy? Wiedźmy zatrzymały się nie daleko od Koronowa, na bydgoskiej Łysej Górze.

Lecz nie na długo ponoć.

TADEUSZ MULTAŃSKI

Zegar na koronowskim ratuszu

litery L ciągnie się wzdłuż ul. Garncarskiej. Siedmioosiową elewację frontową z portalem*) zamkniętym odcinkowo i ujętym boniowanymi i pilastrami*) wieńczy nad czę-

żyli i pracowali.

Podczas ostatniej restauracji ratusza był on gruntownie remontowany przez mistrza Ireneusza Krzyżewskiego. Dorobiono do niego wtedy także napęd elektryczny. Poprzednio był "napędzany" ręcznym naciąganiem codziennie, również w niedziele i święta, co było dużym utrudnieniem. Obecnie mechanizm elektryczny zegara samoczynnie co 8 godzin podciąga 3 obciążniki, które wpływają na ciągłość "chodu" zegara, bicie kwadransów i pełnych godzin.

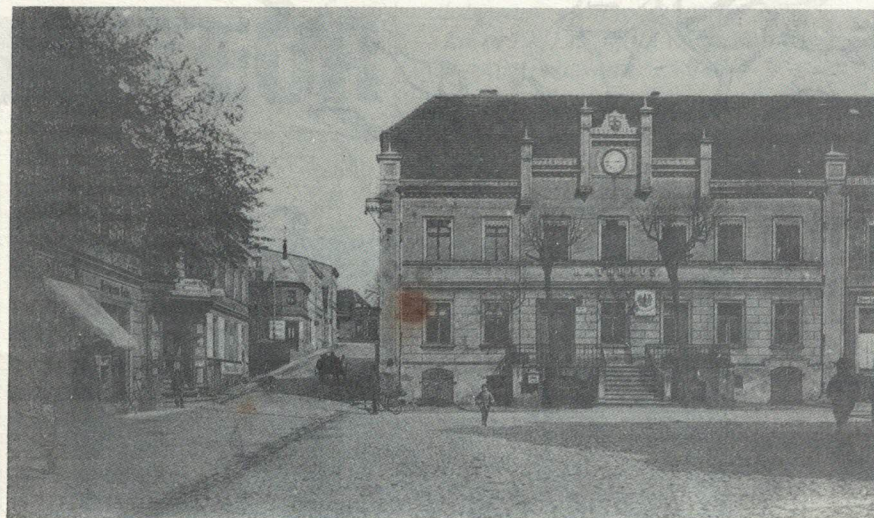
W listopadzie ub. roku zegar został podświetlony i dzięki temu widoczny także po zmierzchu.

-Z zegarem tym, który wymaga systematycznej konserwacji i regulacji - mówi mistrz - zapoznałem się już jako uczeń w 1943 roku.

Dodajmy, że 1 kwietnia p. Ireneusz obchodził 50-lecie pracy zawodowej. W ub. roku wyróżniony został przez Zarząd Rzemiosła Polskiego honorową odznaką. Wykształcił w tym zawodzie wielu uczniów, także swoją żonę.

Z okazji pięknego, złotego jubileuszu w tym trudnym i wciąż jeszcze potrzebnym zawodzie życzymy Mu zdrowia przy dalszej pracy zawodowej.

HENRYKA LATOS



Najpierw co nieco o koronowskim ratuszu, siedzibie władz miejskich. Oto, co na ten temat znajdziemy w "przewodniku turystycznym" Janusza Umińskiego "7 dni w Koronowie...":

"Przy wschodniej pierzei*) wznosi się piętrowy, późnoklasykistyczny gmach ratusza z I połowy XIX wieku, przebudowany i rozbudowany w 1913 r.(...) Wzniesiony na rzucie

ściąg środkową nadwieszony neogotycki szczyt ze sterczynami*), ZEGAREM i herbem miasta, dach kryty dachówką.

Odrestaurowany w latach 1984-88 przez Przedsiębiorstwo Zagraniczno-Polonijne "Arpex-Rembud" z Bydgoszczy. Na budynku tablica upamiętniająca 600-lecie miasta".

Zegar ten pojawił się na ratuszu także w ubiegłym wieku. Odmierzał czas tym, którzy tu

*) pierzeja - frontowa ściana zabudowy ulicy lub placu

*) portal - wejście z dekoracją architektoniczną

*)boniowane pilastry - element architektoniczny w kształcie płaskiego pionowego występu, ozdobiony poziomym rowkowaniem

Urodzili się (c.d.ze str.12.)

103.Dariusz NIEGMAŃSKI (28.II) Koronowo, 104. Natalia Aleksandra JĘDRZYŃSKA (19.III) Huta, 105. Łukasz Patryk DĄBROWSKI (30.III) Koronowo.

Zmarli: w styczniu-lutym

13.Maria LANGOWSKA (29.I) Mąkowarsko, 14. Marta JUREK (1.II) Mąkowarsko, 15. Maria TEOFIL-dziecko (1.II) Koronowo, 16. Alfons GWIAZDOWSKI (2.II) Koronowo, 17. Longina BARTOSZEWICZ (5.II) Dziedziniek, 18. Stanisław STODOLSKI (5.II) Łąsko Małe, 19. Leokadia ZIĘTAK (6.II) Gościeradz, 20. Jadwiga REMUS (7.II) Glinki, 21. Bernard OIESZAK (5.II) Wilcze, 22. Jerzy SPITZA (12.II) Koronowo, 23. Czesław MIERZEJEWSKI (13.II), Koronowo, 24. Zyg-

munt POKORA (15.II), 25. Łucja KUFFEL (14.II) Mąkowarsko, 26. Wanda KASIŃSKA (15.II) Wiskitno, 27. Benigna BELTER (16.II) Mąkowarsko, 28. Janina ZYGMUNT (17.II) Łąsko Wielkie, 29. Wincenty STACHOWSKI (18.II) Mąkowarsko, 30. Felicja KARDACH (22.II) Mąkowarsko, 31. Mieczysław KOSMELA (18.II), 32. Henryk WOJCIECHOWSKI (22.II) Salno, 33. Franciszek SADECKI (23.II) Koronowo, 34. Łucja KUCZKOWSKA (26.II) Mąkowarsko, 35. Pelagia SZRAMKOWSKA (27.II) Koronowo, 35. Monika STARZYŃSKA (27.II) Huta.

w marcu

36. Barbara OSTROWSKA (6.III) Gogolinek, 37. Ewa JAGIELSKA (7.III) Wierchucin Kr., 38. Stanisława ROMAŃSKA (9.III) Koronowo, 39. Edward CI-ZOWSKI (10.III) Koronowo, 40. Filip DRABIK (11.III) Tryszczyn

Osiedle, 41. Łucja STANGRECKA (11.III) Tryszczyn, 42. Bronisława KILICHOWSKA (15.III) Glinki, 43. Henryk DOMAGAŁA (14.III) Koronowo, 44. Maria BETHKE (15.III) Mąkowarsko, 45. Kazimierz Olejniczak (15.III) Buszkowo, 46. Zdzisław JURGA (19.III) Bieskowo, 47. Zdzisław JURGA (19.III) Bieskowo, 48. Irena ŻYDOWICZ (20.III) Koronowo, 49. Wacław PORAŻYŃSKI (21.III) Pieczyńska, 49. Zygmunt BEDNARZ (21.III) 50. Bernard CISZMOWSKI (22.III) 51. Henryk LEWANDOWSKI (23.III) 52. Marta GIL (26.III) Krapiewo, 53. Antoni GRYCKIEWICZ (27.III) Koronowo.

Bezrobocie w cyfrach

Ilość bezrobotnych na 28.4. br. wynosiła: ogółem 2.097 osób, w tym 1.077 kobiet. Prawo do pobierania

zasiłku ma 1.241 osób, w tym 586 kobiet. Coraz więcej zakładów zatrudnia w ramach prac interwencyjnych bezrobotnych, przede wszystkim: ZGKiM - 60 osób, ZDZ - 16, Spółdzielnia krawiecka - 17, Elewator - 12. W 1993 r. jedna osoba skorzystała z kredytu dla bezrobotnych w kwocie 35 mln zł.

W tym roku nastąpiły dalsze zwolnienia grupowe: w pgr Mąkowarsko - 119 osób, "Unia"-zakład meblarski - 20 osób. (wk)

Znowu płoną lasy

Z uwagi na suszę, panującą od wielu dni prosimy o szczególną ostrożność w czasie koniecznych przejazdów przez obszary leśne. Zauważysz pożar - alarmuj!

Proponujemy

słowa p. M. Noskowieza, napisany-
mi na początku naszego wieku, sko-
rzystanie z łamów "Tematów Korono-
wskich":

"Słuchaj, Synu Merkurego,
Chcesz do bytu dojść dobrego,
Nie zaznać biedy i głodu,
Zasłużyć się u narodu?
Zważ ot na to przykazanie
I z ufnością spuść się na nie:
Nie wystarcza - skład otworzyć
I towaru weń nałożyć,
Kupcem potem się mianować,
To nie dość by prosperować...
Mało wskórasz dzisiaj, bracie!
Lecz reklamą, kiedy na cię
Uwaga się zwróci ludu,
Bez wielkiego tedy trudu
I zachodu mozolnego,
Pewno dopniesz celu swego!

GRZEGORZ i IWONA Nowiccy

zapraszają

Szanownych Klientów

do zakupów w swojej hurtowni
artykułów spożywczych

Koronowo, ul. Łokietka 8
(wejście od podwórza)

tel. 82 27 17

Oferujemy w szerokim asortymencie:

- * artykuły spożywcze
- * przetwory warzywno-owocowe

Ceny konkurencyjne

Hurtownia czynna:

codziennie w godz. 8.00 - 16.00

w soboty w godz. 8.00 - 13.00

Nie przepłacaj! Kupuj u nas!

Serdecznie zapraszamy

Spółka Cywilna KAPOST

oferuje do sprzedaży

**cement, wapno, koncentraty holenderskiej
firmy KODIJS-WOUDA dla trzody chlewnej,
wapno węglanowo-magnezowe z dostawą
do rolnika oraz węgiel i miaty w szerokim
asortymencie w kl. 1**

**Prowadzimy również ratalną sprzedaż węgla
na bardzo dogodnych warunkach spłaty**

**Sprzedaż prowadzona jest na bocznicę PKP
w Koronowie ul. Dworcowa**

telefon Sepólno Kraj.: 88 26 98

fax 88 57 32

telefon w Koronowie 82 26 06

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

SebAN[®]

Zenobia Świderska Roman Świderski

ZAPRASZA

**do sklepów
przy ul. Sobieskiego 10
oraz**

**do wypożyczalni kaset video
przy ul. Szkolnej 13**

UWAGA

**Sklep spożywczy
oferuje kurczaki z różną
ciągłą sprzedażą i
na zamówienie**



W Koronowie p l a g a

Bardzo uciążliwe dla nas w Koronowie stały się tzw. "sibi-radia", używane szczególnie przez pracowników zakładu karnego i przez "zwykłych" mieszkańców naszego miasta. Przede wszystkim w soboty i niedziele słyszy się ich w radio, telewizji i telefonach. Całymi godzinami słychać nawoływania: Toledo - zgłoś się, 12 - 104 baza - zgłoś się, albo po imieniu: Janek, Edek, Leszek czy Benek - Mąkowarsko - złoś się; zamiast radia musimy słuchać plotek i "pierdołków". O "soczystym" słowniku tych panów lepiej nie wspomnę.

Jak to się ma do obowiązujących w tym zakresie przepisów? Czy można zakłócać "spokój" w eterze.

Co na to Komendant Policji i Zakładu Karnego? (wk)

Od do

Nareszcie zostały postawione bariery, które nie pozwolą wjeżdżać samochodami na aleje spacerowe wokół kościoła św. Andrzeja. Gdyby jeszcze właściciele i użytkownicy zadbali o estetykę wokół swoich sklepików...? Wystarczy trochę zieleni, kwiatów.

Mieszkańcy osiedla przy al. Wolności porządkują i zagospodarowują tereny wokół bloków, będą trawniki, kwiaty, ławki, parking oraz plac zabaw dla dzieci.

Naśladownictwo wskazane!

Odbył się pierwszy przetarg na dzierżawę gruntów Agencji Własności Skarbu Państwa (po RSP Wiskitno). Część gruntów - 7 ha - została wydzierżawiona.

Zainteresowanie rolników przetargami duże, lecz większość wolalaby kupić ziemię (na własność).

Do Bytkowic została doprowadzona nitka wodociągowa z Więzowni. Jeszcze w tym roku 22 gospodarstwa w tym sołectwie otrzymają wodę.

Ul. Podgórna w Koronowie ma nawierzchnię gruntową, ale tam ani przejechać, ani przejść już nie można. A to jest przecież jeszcze miasto.

1. kwietnia br. został powołany na Komendanta Policji w Koronowie komisarz Waldemar Fuchs. Życzymy sukcesów w służbie.

25 marca br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Wybrany został 14-osobowy Zarząd. Prezesem ponownie został Feliks Chudzyński. Koło koronowskie liczy 537 członków.

Za I kwartał br. Ośrodek Pomocy Społecznej wydatkował na pomoc 1 mld.727 mln. zł., której udzielił 940 osobom.

Zawiązał się Komitet Telefonizacji Mąkowarska i sąsiednich sołectw: Dziedzinka, Lucimia, Sitowca i Wilcza. Jest możliwość uruchomienia 120 nowych telefonów.

W kwietniu b.r. została zakończona telefonizacja Koronowa. Do użytku oddano 300 nowych numerów.

W maju odbędzie się szczepienie psów przeciw wściekliznie. Cena szczepienia wzrosła do 50 tys. zł. (wk)

W konkursie kompozytorskim dla dzieci i młodzieży zorganizowanym przez bydgoskie Kuratorium Oświaty w ub. roku najciekawszą piosenkę napisał Piotr Bączkiewicz ze SP. nr 1 w Koronowie (obok Marzeny Leszczyńskiej z Bydgoszczy).

W wojewódzkich eliminacjach turnieju wiedzy o bezpieczeństwie w ruchu drogowym dla uczniów szkół podstawowych:

*w klasyfikacji indywidualnej triumfował Szymon Zadrozny (znów SP nr 1 w Koronowie) i zdobył rower BMX ufundowany przez Romeł,

*zespolowo - III miejsce (też ze SP. nr 1 w Koronowie), w nagrodę otrzymując ufundowane przez Komendę Wojewódzką Policji albumy, a piłki od Kuratora Oświaty.

(m)

Telefon do Redakcji T.K. - Wzdłuż plotu za dawnym "Jordankiem" jest przejście, przy którym kiedyś stały ławki. Chętnie z nich ludzie korzystali. Dziś nie tylko ławek nie ma, ale w czasie deszczu kałuże, przejść trudno. Chodzą tam tedy ludzie także dalej do nowopowstałego osiedla "Dworcowa".

Co by zrobić, aby zrobić? (m)

Księgarnia "Przy Ratuszu"

serdecznie zaprasza Szanownych Klientów do zakupów.

Posiadamy bardzo szeroki asortyment książek.

Ze względu na przyjęcia dzieci do I Komunii Św. sprowadziliśmy w dużym wyborze książki na tę okazję; w różnych cenach.

Urodzili się w styczniu:

23. Natalia Weronika KRIGER (10.i.) Witoldów, 24. Angelika Agnieszka KOLASA (12.i.) Koronowo, 25-26 Romana Martyna i Karina Diana LITWICKIE bliźnięta Okole, (16.i.), 27. Piotr NIEWIAROWSKI (18.i.) Wiskitno, 29. Ewelina POLASIK (18.i.) Koronowo, 30. Liliana Amanda SZABELSKA (19.i.) Mąkowarsko, 31. Tomasz Wiesław PIERNIKOWSKI (22.i.) Łąsko Wielkie, 33. Maria Anna TEOFIL (23.i.) Koronowo, 34. Kamil Piotr MADURAJSKI (24.i.), 35. Monika BROSS (26.i.) Koronowo, 36. Tatiana Aleksandra ŻUREK (26.i.) Koronowo, 37. Paweł Mateusz STANKIEWICZ (27.i.) Samociążek, 38. Paulina GRALAK (28.i.) Koronowo, 39. Jacek Mateusz KRYZE (29.i.) Koronowo, 40. Natalia KALISZEWSKA (31.i.) Popielewo, 41. Monika Ewa NOWAKOWSKA (18.II) Więzowno, 42. Magdalena Anna BUCHOLZ (21.II) Stary Dwór, 43. Patryk SZLAGOWSKI (31.II)

w lutym:

44. Dariusz Mateusz BRONIKOWSKI (1.II) Koronowo, 45. Kamila RUSIK (3.II) Morzewiec, 46. Paweł Krzysztof ŻOŁDOVICZ (3.II) Koronowo, 47. Mateusz ANDRZEJEWSKI (4.II) Koronowo, 48. Patrycja Joanna KOZICKA (5.II) Wilcze, 49. Sara Milena RUSIK (8.II) Koronowo, 50. Bartosz ABRAMCZYK (12.II) Wierzchucin Król., 51. Monika LATOS (12.II) Morzewiec, 52. Dominika Maria PARTYKA (13.II) Lucim, 53. Julianna BAKUŁA (15.II) Koronowo, 54. Andrzej PATRZYKĄT (18.II) Koronowo, 55. Adam Jan NOWICKI (18.II) Okole, 56. Maciej Leszek WOJTUSZKIEWICZ (18.II) Salno, 57. Damian Jan JANUSZEWSKI (20.II) Nowy Dwór, 58. Małgorzata Goncarzewicz (20.II) Koronowo, 59. Dominik JAGIELSKI (21.II) Nowy Dwór, 60. Kamil POLACHOWSKI (22.II) Więzowno, 61. Natalia Paulina SIENKIEWICZ (22.II) Stary Dwór, 62. Matrycja Maria KULIGOWSKA (25.II) Koronowo, 63. Lucyna Elżbieta MACIEJEWSKA (25.II) Wilcze, 64. Wojciech GÓRSKI (25.II) Koronowo, 65. Anna NOWICKA (27.II) Koronowo, 66. Damian Piotr MROZIŃSKI (28.II) Wiskitno, 67. Jacek Tomasz KACZMAREK (28.II) Gogolinek, 68. Rober DEC (28.II) Okole

w marcu

69. Ewa Sylwia JASKOT (1.III) Wiskitno, 70. Agnieszka Małgorzata WAMKA (2.III) Koronowo-Pieczyska, 71. Robert Mirosław WIESE (2.III) Koronowo, 72. Anita Magdalena PODGÓRSKA (3.III) Mąkowarsko, 73. Dariusz LIPIEC (4.III) Koronowo, 74. Krystian Robert NIEMCZEWSKI (4.III) Koronowo, 75. Dawid Paweł JELIŃSKI (5.III) Koronowo, 76. Angelika Agnieszka NATKAŃSKA (6.III) Bieskowo, 77. Eliza WIELGOSIEWICZ (8.III) Huta, 78. Piotr Igor PRONCZYŃSKI (9.III) Koronowo, 79. Reanta Karolina WEYNA (9.III) Dziedzinek, 80. Karolina Agata PARTATUS (11.III.) Więzowno, 81. Paulina Weronika KONTNA (11.III) Koronowo, 82. Anna Małgorzata DĘBICKA (12.III) Trzyszczyń, 83. Cezary GALIŃSKI (15.III) Wtelnio, 84. Żaneta REMUS (16.III) Glinki, 85. Jessica Brygida GRABOWSKA (17.III) Koronowo, 86. Mateusz Tytus KOŁATKA (17.III) Wtelnio, 87. Patryk Andrzej LUSTIG (18.III) Koronowo, 88. Dariusz KWIECIŃSKI (19.III) Stary Jasinieć, 89. Grzegorz WIELGOSZ (19.III) Nowy Dwór, 90. Magdalena BO-CIEK (19.3.) Koronowo, 91. Natalia KARPIŃSKA (20.III) Nowy Jasinieć, 92. Katarzyna DRYGALSKA (20.III) Koronowo, 94. Paulina Katarzyna KLUCZYŃSKA (21.III) Koronowo, 95. Anna PISKALA (22.III) Stary Jasinieć, 96. Ewelina Anna JAGŁA (22.III) Koronowo, 97. Monika Anna PTASZYŃSKA (23.III) Wtelnio, 98. Joanna SIŁUCH (23.III) Koronowo-Lipinki, 99. Sandra Teresa HEBDA (25.III) Okole, 100. Paweł KLATECKI (24.III) Stary Dwór, 101. Cezary WIĄCKIEWICZ (23.III) Wierzchucin Król., 102. Marta SZREDER (28.III) Koronowo

c.d. str.10